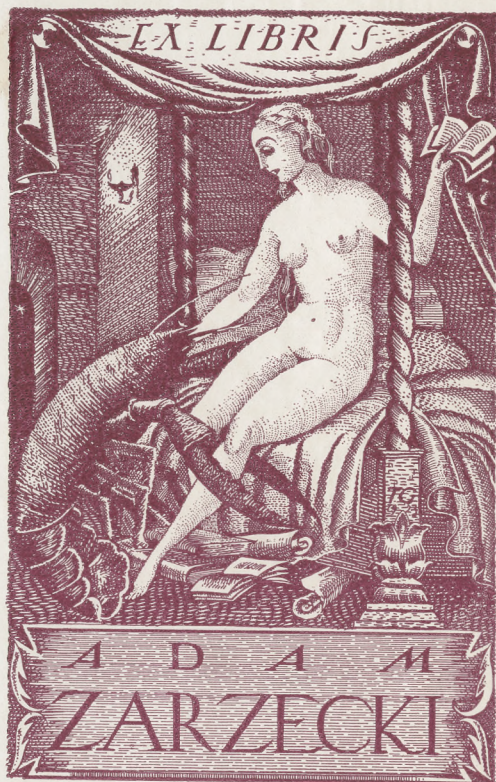


Warszawa.

Komitet ks. Pijarów

1820.



EX LIBRIS



A D A M  
ZARZECKI

K 708



# POPIS PUBLICZNY

## UCZNIÓW

KONWIKTU WARSZAWSKIEGO

## XIĘŻY PIIARÓW

Odbywać się będzie na Żoliborze w dniach 28,  
29, 30, i 31. Lipca r. b. od godziny 8½ do 1.  
po południu.

NA TEN POPIS

ZAPRASZA IĄ

PRZESWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

ZASTĘPCA REKTORA Y  
NAUCZYCIELE.

---

W WARSZAWIE 1820 Roku.

KC 32/48

330, -



Biblioteka Publiczna  
m.st. Warszawy  
Biblioteka Główna  
Województwa Mazowieckiego

195449

# STAN KONWIKTU.

---

Zwierzchność Konwiktów oświadczyła Prześwien-  
tny Publiczności w Programmacie zeszłego roku,  
że przy niniejszym Popisie zda sprawę, co dla uży-  
tku powierzony sobie Młodzieży i dobra ięy,  
w mieyscu zwaném Żoliborze pobudowała. Dziś  
tego dopełnia.

Z pod Jęy Woyska Francuzkie przybyły li-  
cznie do Warszawy i w jęy okolice, a między  
wielą innemi Domami, zaięły także samowolnie  
cały Gmach Konwiktów Piłarskiego przy Ulicy  
Miodowęy, na Łazareć woyskowy. Tym spo-  
sobem mury wystawione od *Konarskiego* prze-  
stały bydź Świątynią Nauk. Konwiktorowie dnia  
3go Lutego roku 1807 przeniesć się musieli z Re-  
ktorem i Professorami do Kollegium Warsza-  
wskiego na Długą Ulicę, gdzie szczupło i niewy-  
godnie mieścili się przez trzy miesiące.

W Maiu dopiero przeniósł się Konwikt na Żoliborz za miastem leżący, to jest do letniego Konwiktarów w czasie wakacyj mieszkania. Że zaś ten Dom letni był zaszczerpły i bez pieców, zatem wyższych Klass Uczniowie do Rodziców odesłani zostali, i tylko dwie Klassy tymczasowo utrzymano. Jegomość Xiądz Rektor *Kamieński* troskliwy iak zawsze o wygodę i naukę Młodzieży, w nowéj téj osadzie, kazał izby w owym Domu inaczéj urządzić, wybielić, piece na zimę wystawić; oraz stoły, stoliki, i inne sprzęty nieodbitie potrzebne przysposobił; a to znacznym dla pośpiechu nakładem. W krótkim więc czasie trzech już Klass Konwiktarowie na Żoliborzu wygodnie mieszkać i brać lekcyje od Professorów i Metrów mogli.

Odległość od miasta nie dosyć ieszcze zdawała się zabezpieczać spokoynosc nauk pilnujących; zwrócił więc bacznym na wszystko Rektor uwagę swoję na otwartosc Żoliborskiego mieszkania, i aby wszelkiemu Młodzieży wybieganiu zapobiegł, oparkanił plac cały; wystawił bramę i furtkę ze Stróżem przy niéy ciągłym, któremu domek dla wygody wybudował, a mając razem wzgląd na upiększenie miejsca, z placu wolnego zrobił dwa ogrody, wyrównał ziemię,

uprawił, i drzewami owocowemi zasadził; tudzież koło parkanu bliższego furtki, Topole i Klony posadzić kazał.

W roku 1812 niespracowany Rektor *Kamieński* chcąc Dom rozprzestrzenić, a przez to zamiaru Fundatora nieśmiertelnego *Konarskiego* dokonać, przysposobiwszy wapno, cegłę, drzewo, zrzucił dach stary łamany, górne mieszkania powiększył, średnie mury wyżey podniósł, okna z kratami podawał, cztery Salki średniskowe z Salą obszerną na zabawy, w któręj dziś lekcyja Tańców się odbywa, z podłogami taflowemi, sufitami i piecami wystawił; dolną Salę mocną arkadą ugruntował, a cały Dom dachem iednostaynym pokrył; około którego rynny z blachy z rurami dla ścieku wody umieścił. Przy powiększeniu Sal, Klassy także uczących się Konwiktów powiększone zostały, i inż od roku 1813 na sześć oddziałów rozłożone bydz mogły. Dom ten długi iest na 75 łokci, a szeroki łokci 25. piętro iego sześć Sal naukowych teraz obeymuie, które nowemi stołami, taboretami dla Uczniów, katedrami dla Professorów i innemi potrzebami szkolnemi są opatrzone, a tak z pożytkiem łączą oszczędną okazałość.

Pamiętny daléy Rektor, że przy Szkołach przy edukacyi Młodzieży sposobiący się do usług Ojczyzny, Xiaźnica iest koniecznie potrzebna, osobliwie w Zgromadzeniu naukom poświęconém, troskliwie o Bibliotece przemyślał. Gmach tedy obszerny młyna Żolibórskiego, od dawniejszych Rektorów wystawiony, gdy przez zbutwiałość kół i innych narzędzi stał się mniéy użytecznym, *Kamieński* przerobił mądrze] na inny użytek. Założył w tym gmachu porządną i dostateczną Bibliotekę na dwa piętra, w niéy piękne dał szafy, i tę użytecznemi Dziełami nowemi, iako też starożytnemi co rok znacznym kosztem pomnaża. Przydał do niey Muzeum z Machinami, i Laboratorium chemiczne czyli Pracownią z potrzebnemi narzędziami, do którego Konwiktorowie] w czasach wolnych od nauk na doświadczenia uczęszczają. Tamże na śródku dachu naywyższego wystawił Kopułę z oknami ze szkła grubego, i tę opatrzył Termometrami do uważania i oznaczania stopniów zimna i ciepła, oraz Perspektywami Angielskiemi, tudzież globami ziemskimi i niebieskimi; resztę owego gmachu zajmują Magazyn żywności i różnych sprzętów, stancya Bibliotekarza, Pralnia zizbami

dla Pisarza, Gospodyni i Służących, Stancye dla Nauczycielów Swieckich; trzy pokoje dla chorych ze wszelkimi wygodami obok Łazienek, w których dwa razy w tydzień koleją PP Konwiktorowie kąpią się w przytomności Profesora. Cały ten gmach Konduktorem od piorunów ubezpieczony, nową dachówką w ostatnich dwóch latach pokryty i wapnem podrzucony został.

Gdy tak porządki Konwiktu z pożytkiem uczniów i ozdobą Miasta wzrastały, a Gmach dawny Konwiktu z Lazaretu oswobodzony został, przemysłał baczny i troskliwy Rektor, coby z nim miał uczynić, i iak go użyć. Widząc zaś, iż z gruntu jest zruynowany, oszpecony, niezdatny do mieszkania po chorych żołnierzach: uważając, iżby go trzeba po wielkiéy części przerabiać, mury skrobać, podłogi, drzwi, kratki, stołki, stoły nowe sprawiać: wiedząc przytém z doświadczenia, iż mieszkanie na Żoliborzu, iako od zgiełku ludu, łoskotu karet, dorózek, wozów dalekie, do wychowania Młodzi, i fizycznego i moralnego jest bardzo przydatne, a powietrze w niém czyste i zdrowe, miejsce do przechadzki pomiędzy drzewami zasadzonemi wygodne: gdy nadto ś.p. Józef Xiążę *Poniatowski* Wódz Woysk Pol.

skich pod ówczas Minister Woyny nalegał, aby tego gmachu przy Ulicy Miodowéy będącego za pewną opłatą, dla Szkoły Artyleryi i Inżynieryi ustąpił: zatem wszystkie okoliczności dobrze roztrząsnawszy, z wiedzą i zezwoleniem Zwierzchności i swoiéy Duchownéy i Swieckiéy kraiowéy, tego Gmachu, otrzymawszy przyrzeczenie opłaty rocznéy czyli czynszu, ustąpił, i urzędową transakcyą uczynił.

Uzyskawszy późniéy tenże Rektor należną za kilka lat, (przez które podatki opłacać musiał, lubo woysko całkowicie to miejsce zajmowało), szczupłą zapłatę, i część kapitału 85,187 Złotych Polskich wynoszącą, zaraz w roku 1817 zaiął się stawianiem drugiego Domu na Żoliborzu na-przeciwko pierwszego, dla Konwiktorów. Jakoż wkrótchim czasie przy zwykłéy gorliwości swoiéy, wymurował obszerny Dom, porządny i wygodny do mieszkania dla Klass wyższych, ze stancyami dla Vice-Prefekta i dwóch Profesorów dozoruiących. Dom ten ma długości łokci 90. a szerokości łokci 25, Ukończony w Sierpniu 1819 roku, od 1go Września t. r. iest zamieszkały. Znayduie się w nim 28. pokoików czyli alkówek po bokach Sali ciągnący się przez Dom cały,

z kolumnami wewnątrz, z piękną i kosztowną posadzką. Każdy Konwiktor ma osobną w nim Alkowę ze wszelkiemi do pracy naukowej wygodami. Część dołu tego Gmachu przeznaczona na Stancją Rektorską; w drugiéj części jest Sala iadalna dostatnia naymniéj na sto Osób, Kuchnia, Szafarnia, mieszkanie Szafarza i Kredens.

Nakoniec gdy wszystkie Nauki, wszystkie umiejętności i dobre sprawy ludzkie gruntują się na Religii, na oddawaniu Stwórcy cześć winną, tym końcem tenże Rektor wystawił w zeszłym roku, Kaplicę mierną, okrągłą dla Konwiktów, w któręj i Mszy S. słuchać, nauki Chrześcijańskie pobierać i pacierze codziennie odmawiać mają.— Ta blachą białą pokryta, wkrótce ukończona będzie. Zdobí ona nadbrzeże Wisły, i miejsce między sześcią bramkami widok przyjemny czyniacemi.

Jeszcze téj Szkole Żoliborskiéj nie dostaie Reytszuli z dachem, w któręj Uczniowie Klass wyższych mogliby się ćwiczyć, nietylko przez letnie półrocze, iak dotąd, ale i w dni słotne i w zimie w jeźdzeniu na koniach. Już szanowny i kochany nasz Rektor plan téj budowli zrobił,

niech mu tylko łaskawy Pan Nieba życie przedłuży i zdrowie umocni, a w następnych latach wybudować iéy nie omieszka.

Masz Prześwietna Publiczności, obraz dokładny zabudowań Konwiktów od Piarów utrzymanego. Możesz stąd iasnie poznać prace i zasługi Rektora *Kamieńskiego*, a oraz charakter iego duszy stały, i żadnemi trudami, żadnemi przeciwnościami nieugięty. Gorliwość iego i przywiązanie do stanu swego, dopomogły mu w kilku latach tyle na Żoliborzu dzieł wykonać. Stąd zdaie się, iż słusznego nabył prawa, abyśmy go drugim Fundatorem Konwiktów na Żoliborzu po sławnym *Konarskim* uważali.

Prace Nauczycielskie chętnie i pożytecznie przez lat 37 bez przerwy odbywał. Wyniesiony na urząd trudny i kłopotliwy Prefekta Konwiktów, pilnie, roztropnie i chwalebnie przez lat sześć zatrudniał się wewnętrznym rządem téj Szkoły: Roku 1801. Rektorem obrany, był zawsze czynny, gorliwy, przykładny, o postępki w cnotcie, moralności i nauce Młodzieży niewypowiedzianie troskliwy, a przeto ciągle od niéy kochany i poważany. Przy tylu mozolnych Rektora Konwiktów zatrudnieniach, i przy obowiązku

Członka Towarzystwa Elementarnego, od którego się wyprosić nie mógł, ciągle Nauki publicznie w Klassach Konwiktorom udzielał.

Ceniąc wysoko znakomite Męża tego zasługi Zgromadzenie Piiarskie, obrało go, a raczém uprosiło, roku 1818, aby rząd całej Prowincyi na siebie przyjął, i Jegoż na Rektorstwie Konwiktu potwierdziło. Piastując te dwa trudne urzędy, nie opuszcza nigdy czuwania nad ulubioną Szkołą, czasami Professorów Piiarów chorych, lub gdy nadzwyczajne przeszkody niekiedy z Miasta Nauczycielom przyysdź nie dozwalały, szczególnię wieczorami w czasie sloty, Lekcyę ich zastępował.

Będąc Rządcą Kollegiów i Szkół Piiarskich, wszelkich używa starań i usilności, aby Zgromadzenie Nauczycielsko-Piiarskie do dawnéj świetności przyprowadził. Wszystko, a osobliwie owa jego wziętość, którę przez prace uczone, i cnoty u Osób Rządowych nabył, czyni nadzieię, że Instytut Piiarski wkrótce stanie na wyższym stopniu. Tym końcem dawne zwyczaje i prawa Zgromadzenia wskrzesza, i nowe porządki za pomocą Naywyższéj Rządowéj Kommissyi Owięcenia zaprowadza.

Takimi pracami i tak usilném poświęceniem się dobru Zgromadzenia, zdrowie swe do tego stopnia nadwreżył, iż w tym roku znacznie na siłach upadać począł. Aby więc stan zdrowia polepszył, i zdatném ie do dalszych Zgromadzenia i Ojczyzny posług uczynił; wyjechał dnia 6 Czerwca na Wizytę Szkół Łowickich, Piotrkowskich, Wieluńskich; a stamtąd za radą a bardziéy namową przyjacielską Doktora Medycyny W. Czekańskiego, udał się za granicę do wód Śląskich, gdzie dla poratowania zdrowia, zabawi przynajmniéy dwa miesiące.

Wyręczając IX. Rektora w opisanu tego co się dotąd na Żoliborzu pobudowało, zdaie mi się, że wszystko dokładnie i rzetelnie Prześwietnéy Publiczności opisałem, i podług przekonania zdałem sprawę. Mieszkając przez lat ośm w Konwikcie, Nauczycielem będąc lat cztery, a Prefekta obowiązki i razem Professora rok czwarty sprawując, naybliższym świadkiem byłem tego wszystkiego. Te prace i usługi IX. *Hamieńskiego*, dla téy Szkoły i dla Ojczyzny kréslić mi kazała sprawiedliwość i wdzięczność, którą mu winieném iako Piiar, i ośmioletni Nauczyciel pod iego kierunkiem w Konwikcie. Spodziewam się, że Łaskawa Pu-

bliczność raczy dobrze przyjąć to opisanie czynów szanownego Męża, którego sama uwielbia. Gdybym w jego przytomności czyny kilkoletnie chciał opisywać, zapewne téj dokładności i szczerości, delikatności i skromności jego zachowaby mi nie pozwoliły.

X. P. S. S. P.

---

Co

## CO SIĘ TYCZY NAUK.

---

Ćwiczenia Naukowe dawane były w tym roku tak iak w zeszłych latach, podług urzędzenia wewnętrznego na Szkoły Woiewódzkie przez W. K. R. W. R. i O. P. przepisanego, z przydaniem wprawy w sztukach gimnastycznych, mianowicie tańcach, fechtach, i iezdzeniu na koniu.

Uczniowie czwartéy Klassy za pomocą stolika, wieś Pólków z Professorem wymierzyli, i wszyscy Plan téy wioski zrobili. Figury ieometryczne we wszystkich Klassach kreślono.

Piąta Klasa brzeg Żoliborski nad Wisłą wzniosły zniwellowała.

Nauczyciel Historyi Naturalnéy z piątą Klasą na ekskurye do Marymontu i Bielan wychodził, gdzie obficie gatunki Roślin znaydowali; uczył także Uczniów szczepienia drzew owocowych.

---

## PORZĄDEK POPISU.

---

### *Dnia 28. Lipca w Piątek.*

- od  $8\frac{1}{2}$  do  $9\frac{1}{4}$  Religia i Moralna.  
 $9\frac{1}{4}$  —  $11\frac{3}{4}$  Język Łaciński z Mitologią i Staro-  
żytnościami.  
 $11\frac{3}{4}$  —  $12\frac{1}{4}$  Język Grecki.  
 $12\frac{1}{4}$  — 1 Geografia.  
Na końcu okażą Uczniowie dowody postępu swe-  
go w Kalligrafii.

### *Dnia 29 Lipca w Sobotę.*

- od  $8\frac{1}{2}$  do  $9\frac{1}{4}$  Historia Polska i Konstytucya.  
 $9\frac{1}{4}$  —  $10\frac{1}{4}$  Historia Powszechna.  
 $10\frac{1}{4}$  —  $11\frac{1}{2}$  Język Niemiecki,  
 $11\frac{1}{2}$  — 1 Matematyka.

### *Dnia 30 Lipca w Niedzielę.*

- od 2 do 6 Examen ustny sześciu Klasy VI. Uczniów  
którzy chcą pozyskać świadectwo dojrzałości  
do Akademii.

### *Dnia 31 Lipca w Poniedziałek.*

- od  $8\frac{1}{2}$  do  $9\frac{1}{4}$  Fizyka z Chemią, Geografią Astro-  
nomiczną.  
 $9\frac{1}{4}$  — 10 Historia Naturalna.  
10 —  $11\frac{1}{2}$  Język i Literatura Francuzką.  
 $11\frac{1}{2}$  — 1 Język i Literatura Polska.

Zakończy się Popis okazaniem dowodów postępu w Rysunkach i ogłoszeniem Imion przez Wysołą Magistraturę Oświecenia Publicznego tych Uczniów, którzy na publiczną zasłużyli pochawę, Naycelnieyszym z nich rozdane większe i mniejsze nagrody zostaną. — Naostatku pięciu Ichmość PP. Konwiktorów, którzy ukończyli w tęg Szkole cały kurs Nauk, przytomnéy Magistraturze wdzięczność oświadczą, Gości, Nauczycielów i Spół - Uczniów swoich pożegnaia.



Biblioteka Publiczna  
m. st. Warszawy  
Biblioteka Główna  
Województwa Mazowieckiego

195449

u  
-  
y  
n  
-  
y  
-  
y

330

150/A<sub>47</sub>

D-101/  
32

